GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 21. — We Wtorek dnia 26. Stycznia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Stycznia.

Wyjechał stąd: Nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister N. Króla Francuzów, Bresson, do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Stycznia.

Wnioski skarbowe Pana Humann sprawiły wielkie rozdwojenie w Radzie Ministrów.

Dnia 6. m. b. uczyniła załoga twierdzy Guetaryi wycieczkę w celu sprowadzenia żywności do twierdzy; została wszelako przez oblegających odpartą. General Karolistowski Montenegro przedłożył Gubernatorowi twierdzy, Otalora, honorową kapitulacyą, zwracając uwagę jego na wypadek zaszłych już utarczek, na niemożność Kordowy przybycia na odsiecz oblężonym i na bezskuteczność wszelkiego dalszego oporu. Wszakże Otalora oświadczył, iż nie doznaje niedostatku i nieodzownie postanowił, bronić twierdzy do ostatniego. — O dalszych wypadkach w Barcelonie zbywa dotychczas na pewniejszych wiadomościach. Indicateur de Bordeaux donosi wprawdzie, iż się załodze udało zapobiedz ustawieniu kamienia konstytucyjnego; ale nie podaje źródła, skąd te nowiny czerpał, które stosownie do ostatnich listów z Barcelony zdają się być bezzasadne. W giełdzie dzisiejszéj głoszono o doniesieniach nadeszłych na Marsylią z Barcelony z d. 8. m. b. wedle których powstanie miało być przytłumione, kiedy gwardya narodowa z załogą się połączyła; ale i ta pogłoska zdaje się wymagać potwierdzenia. — Cordowa stoi w 20,000 wojska jeszcze w Wittoryi i okolicach. Główne siły Karolistów pod Egują dzierżą linią, opierającą się na lewéj stronie o Salwatierrę, na prawéj o Villareal de Alava, a mającą punkt swój średni w Escortuza, 1 lieue od Mondragon.

Polacy wydali adres do Izby Parów i Deputowanych, w którym obydwom Izbom za okazany dla sprawy polskiéj udział dzięki swe składają.

(*Gaz. Vossa.*) — Uważamy powtórnie, że Król odpowiadając na adres ani słowa o Polsce nie wspomniał.

Fabrykacya cukru krajowego zrobiła od r. 1828 wielkie postępy. Wówczas istniało tylko 58 fabryk. Dziś liczymy ich 407. W niespełna 7 latach dostarczyły te krajowe fabryki nasze 40 do 50 milionów kilogramów cukru. W roku 1835 wydały fabryki te cukru za 50 milio-

nów franków. Departament du Nord liczy 142 fabryk cukru z buraków, department Pas de Calais 74, departament de la Somme 38, a departament de l'Aisne 87.

Z dnia 17. Stycznia.

Spory w Ministeryum, wywołane przez wnioski budżetowe Pana Humann, stają się coraz groźniejszémi. Dziennik sporów wyraża: „Wczoraj obiegały tysiączne pogłoski o położeniu Ministeryum. Żadna z tych pogłosek, zdaniem naszém, nie tak uzasadniona, aby ją powtórzyć wypadało. Zresztą stan ten rzeczy długo potrwać nie może; posiedzenie poniedziałkowe wszelkiéj niepewności koniec położy." — Messager wyraża w przypisku z godziny 2. po południu: „Upowszechniła się pogłoska, że Pan Humann z Ministeryum wystąpił i jutro na ławach Izby jako Deputowany miejsce swoje zajmie. Posiedzenie stanie się więc tém ciekawsze, ile że Pan Humann będzie wówczas w stanie wysłowić się z bezwzględną wolnością."

Monitor podaje następujące wiadomości z Barcelony: Sceny morderstw w nocy z d. 4. na 5. b. m. były tylko wstępem do poruszeń rewolucyjnych, wykonanych przez stronnictwo Descamisados przeciw władzy Królowéj. Wieczorem d. 5. ustawiono niejakiś kamień konstytucyjny, którego przez całą noc przy pochodniach strzeżono; ale nazajutrz rano wszystko znikło. Generał Alvarez, widząc jaki zwrot te zaburzenia wzięły, chwycił się srogich środków przeciw wichrzycielom. Jeden tylko batalion gwardyi narodowéj, tak nazwany Blousen batalion, uczestniczył w powstaniu; inne wynurzyły natychmiast żywe życzenie przywrócenia porządku i ukarania buntowników. Kilku hersztów krwawego powstania już się ucieczką ocalić starało; resztę przyaresztowano i sprowadzono tymczasowie na pokład okrętu angielskiego „Rodney". Odprawiony d. 6. przegląd wojska stał się powodem do sprężystszych jeszcze oznaków przywiązania do tronu Izabelli II. Blousen batalion odebrał rozkaz oddalenia się z miasta i wyruszenia przeciw Karolistom. Srodki te przywróciły spokojność w Barcelonie. Mina przybywszy dn. 6. wieczorem do miasta pochwalił przedsięwzięte przez Alvareza środki. Dnia 7. m. b. wieczorem nie spostrzeżono żadnych zjawisk buntowniczych."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Stycznia.

Xiążę Adam Czartoryjski z przyjacielem swoim Lordem Dudley Stuart powrócił tu z podróży odbytéj po Szkocyi i Anglii północnéj.

Gazety tutejsze donoszą, iż dnia 2. Października zawinęła do Rio Janeiro korweta portugalska, „Izabella Marya." Na pokładzie jéj znajdował się Poseł portugalski, który od czasu rozdzielenia Brazylii od Portugalii jest pierwszym z dyplomatyków uwierzytelnionych ze strony Portugalii przy dworze brazylijskim.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 3. Stycznia.

Wczoraj zagaiła N. Pani osobiście posiedzenie Kortezów mową od tronu, w któréj nasamprzód wspomniała o podwójnéj stracie, poniesionéj przez Królową w osobie ojca i męża; daléj zwraca uwagę ciała prawodawczego na środki, potrzebne jeszcze zdaniem N. Pani do ukończenia zasad karty i monarchii, szczególniéj zaś wskazuje konieczność uporządkowania wewnętrznéj administracyi krajowéj i interessów kościelnych z względem na oszczędzenia ile możności i należącą się opiekę religii i publicznych obyczajów, i usunięcia zamieszania sprowadzonego przez stósunki w prawnictwie. Następnie zwraca Królowa uwagę na potrzeby siły lądowéj i morskiéj, o których Kortezowie w patryotyczny i liberalny sposób radzić powinni, poleca także ich uwadze szczególniéj zamorskie posiadłości portugalskie, na dalsze utrzymanie których i pomyślność potrzebne środki obmyśleć należy i kończy mowę swoję w następujący sposób: Dzięki Opatrzności Boskiéj, pokój w tym kraju zakłócony nie został, i mam wszelkie powody do pochlebiania sobie, że nie tylko stósunki z mocarstwami, sprzymierzonemi z moją koroną, przez węzły trwałéj przyjaźni coraz ściślejszemi będą, lecz że także wkrótce sprawiedliwość i umiarkowanie mojego rządu przez te mocarstwa uznane zostaną, których stósunki ze mną na krótki czas zerwane były, mianowicie zaś z widzialną głową kościoła katolickiego, którego, jak z dumą wyznaję, córką jestem. Oręż portugalski, który dopiero niedawno temu zapalczywość wojny domowéj w tém Królestwie i usiłowania przywłaszczającego i wolność gnębiącego stronnictwa przytłumił, przykłada się teraz w ościennem Królestwie do wspierania korony mojéj dostojnéj sprzymierzeńczyni Donny Izabelli II., przeciw zabiegom, które pomyślności Hiszpanii, tak ściśle obecnie z interesem mego państwa połączonéj, niemniéj nieprzyjazne są i przeciwne, i możemy się na to spuścić, że nasze połączone usiłowania i przyjacielskie stósunki, łączące nas z Anglią i Francyą, niezadługo przywrócenie pokoju i spokojności na całym półwyspie za sobą po-

ciągną. Mój Minister skarbu przełoży wam wszelkie oszczędzenia i ograniczenia, mogące służyć do ulżenia ciężarów ludu, i wszelkie środki potrzebne do zachowania kredytu publicznego na podstawie najzupełniejszéj rzetelności i do punktualnego spełnienia wszelkich poczynionych zobowiązań tak wewnątrz jak i zewnątrz Królestwa. Waszych przedstawień i życzeń na korzyść trwałości mojéj dynastyi zawszem była pamiętną; i jakżeby też Królowa, na któréj Portugalczykowie swoje nadzieje pokoju i błogości zakładają, mogła mieć inne myśli? Teraz z zadowolnieniem mogę wam oznajmić, że w osobie Don Ferdynanda Augusta, Xięcia Sasko-Koburgsko-Gatajskiego, mojego ukochanego i szacownego małżonka, cnoty, z których moje szczęście domowe wyniknąć powinno, znajdę, konstytucyjnéj monarchii i naszemu krajowi, który przez to połączenie jego się stanie, nową i mocną podporę dam i zarazem przez to zamęście węzły, łączące mnie z kilkoma najsławniejszymi sprzymierzańcami mojéj korony, tém bardziéj ustalę. MPanowie! Zupełne przywrócenie spokojności i wewnętrznego bezpieczeństwa, opiekowanie się i zachęcanie rolnictwa, fabryk i handlu, tych źródeł dobrego bytu, które z powodu naszych przeszłych nieszczęść prawie całkiem wyschły, znajdują nie wątpliwie miejsce między wielu innemi przedmiotami ulegającemi waszym naradom, tak jak zawsze stanowić będą przedmiot ciągłéj troskliwości rządu mojego. Przekonana jestem, że, o ile to w waszéj jest mocy, wspierać będziecie swoję Królową w tak świetnie rozpoczętém ślachetném przedsięwzięciu odrodzenia się kraju. Gdyby ofiar potrzeba było, przyniesione będą jednomyślnie, gdyż wielkomyślny naród, jaki mamy honor reprezentować, zdolny jest wszelkiego natężenia, skoro tylko idzie o pomyślność kraju.

Teraźniejsze położenie Ministeryum jest jeszcze ciągłym przedmiotem rozmów w Lizbonie, i głoszą o cząstkowych zmianach.

Kortezowie podzieleni są na trzy stronnictwa, z których jedno jest za przeszłą administracyą, drugie za teraźniejszą, a trzecie za połączeniem członków obydwóch administracyi.

Skarb jest całkiem wyczerpany, a o powtórném wstąpieniu do Ministeryum Pana Silvy Carvalhy, w charakterze Ministra Skarbu, ani wzmianki nie ma.

Lord Howard de Walden coraz bardziéj traci na swém znaczeniu u dworu i sądzą, że po przybyciu nowego małżonka Królowéj, o którym głoszą, że się ku interessowi Francyi skłania, wpływ Jego Dostojności całkiem ustanie.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 6. Stycznia.

C. K. akademia sztuk nadobnych obchodziła dn. 29. Grudnia roku 1835 dzień, w którym przed ćwiercią wieku najwyższy list własnoręczny, adresowany do ówczasowego C. K. Ministra spraw zagranicznych, Hrabiego Metternicha Winneburg, nową dla tego zakładu sztuk stworzył epokę i takowa rzeczonym listem wiekopomnéj pamięci Cesarza Franciszka I., oceniającego w całym obrębie wpływ sztuk na pomyślność i sławę narodów, dostała pomienionego Hrabię, a teraźniéjszego Xięcia Metternicha-Winneburg, za Kuratora swojego i pierwszego zawiadowcę. Na zgromadzeniu odbytem w celu téj uroczystości, miał stósowną do pamiątki dnia mowę dożywotni Sekretarz i nadzwyczajny Radca de Remy, jako zastępca Prezesa i organ akademii, wysławiając zasługi dostojnego Kuratora około wzrostu akademii położone, oraz wyrażając mu uczucia podzięki; poczem odsłonięty został odmalowany w ornacie złotego runa obraz Xiążęcia Jegomości, który odtąd zajmować będzie godne siebie miejsce, naprzeciw obrazu pierwszego Kuratora akademii, sławnego Kanclerza Państwa Xięcia Kaunitz. Potem członkowie akademii udali się do zamieszkałych przez Xięcia Jego mości gmachów kancelaryi Państwa, dla złożenia Kuratorowi swojemu hołdów uszanowania, przyczem wręczono Xiążęciu Jegomości po jednym exemplarzu złotego, srebrnego i bronzowego medalu, bitego na pamiątkę dnia tego, którego rytowaniem zajmował się C. K. Radca akademiczny i Professor Luigi Pichler, a który po jednéj stronie przedstawia popiersie Xiążęcia, po drugiéj zaś następujący napis: *Lib. Artium. Quinque. per. Lustra. Curatori. et. decori. Acad. Grata. Vindob. MDCCCXXXV.* — Xiążę Jegomość przyrzekając akademii dalszą opiekę swoją, przyjął z największą życzliwością wręczone mu medale i zezwolił, ażeby kilka exemplarzy tychże medali tak srebrnych, jakoteż bronzowych, dostojnéj jego małżonce, równie tak familii jego, ku pamiątce uroczystego dnia tego wręczonemi zostały.

Rozmaite wiadomości.

Z P o z n a n i a. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 19. Stycznia zamyka między innémi następującą przestrogę podaną do wiadomości publicznéj przez Król.

Regencyą: wydarzył się niedawno przypadek iż zwłoki dziecka przez należących jego bez wiedzy plebana pogrzebione zostały. Okoliczność ta daje nam powód do przypomnienia przepisów §§. 469. i 473. Tyt. 11. Cz. II. Pow. Prawa Kr., podług których obowiązkiem jest pozostałéj familii zmarłego, a w braku téj, gospodarza domu, w którym mieszkał, donieść plebanowi parafii, w któréj śmierć zaszła, i zarazem postanowienia, iż każde wykroczenie przeciw temu przepisowi pociągnie za sobą karę od 1 do 10 Tal. lub w razie niezamożności dostósowną karę więzienia. Władze policyjne mają tę karę stanowić, skoro w przeciągu 24 godzin od zaszłéj czyjéj śmierci, niebędzie uczynione doniesienie, także w takim przypadku zawiadomiać plebana parafii i kommunikować potrzebne szczegóły do zapisania ich w księgę kościelną; — doniesienie o jarmarku: na wniosek urzędu radzczo ziemieńskiego pow. Poznańskiego z d. 17. Grudnia 1835. podajemy niniejszém do wiadomości publicznéj, iż naznaczony na dzień 28. Marca 1836. jarmark w Swarzędzu odbędzie się d. 21. tegoż m.; — doniesienie o powstaniu nowéj posady: na polach Pigłowic, wójtostwa Zaniemyślskiego pow. Szredzkiego, powstała przez odbudowanie czterech gospodarzy nowa posada, któréj według życzenia dziedzica, daliśmy nazwę: „Kazimirki"; — i ogłoszenie Król. Regencyi, że Król. najwyższe kollegium cenzuralne dozwoliło przedaży dzieła: „Prawidła pisowni polskiéj i przecinkowania. Warszawa roku 1835."

Dialekt Białoruski. — W Wilnie wyszła książka pod tytułem: „Krótkie zebranie nauki chrześciańskiéj dla wieśniaków mówiących językiem polsko-ruskim wyznania rzymsko-katolickiego. W druk. dyecez. 1835. 24 str." O téj książce w ostatnim poszycie Rossyjskiego Dziennika Ministerstwa Oświecenia, czytamy wiadomość, którą tu dosłownie powtórzymy. Po raz pierwszy zdarza się nam widzieć książkę pisaną dialektem, którym mówi lud prosty w Litwie i Białorusi. Tak to mało wiadome są u nas gałęzie rodzimego naszego języka, zajmującego tak obszerną przestrzeń ziemi i świadczącego o ruskiem pochodzeniu mówiących nim mieszkańców. Dialekt tu nazwany polsko-ruskim, właściwiéj będzie nazywać Białóruskim: jest on zupełnie różny i od dialektu południowo-zachodniéj Rusi i od języka Statutu Litewskiego i dawnych Litewskich publicznych aktów, który się niesłusznie zowie Białoruskim. Przymieszanie w pierwszym i ostatnim słów Polskich nie znosi między niemi obudwóma różnicy w wymawianiu, od Polskiego zaś różnią się obadwa szczególnie zakończeniami, iloczasem i brakiem nosowych dźwięków ą, ę. Okażemy to na tablicy.

Język ruski.	*Językstatutu.*	*Białoruski.*	*Polski.*
ja	ja	ja	ja
mnie	mi	mianie	mnie
mienik	mią	mianie	mię
ty	ty	ty	ty
tiebie	tiebie	tabie	tobie
on	on	jon	on
jemu	jemu	jamú	jemu
jeho	jeho	jahó	jego
oni	oni	jany	oni
odin	odin	jedzin	jeden
czetwiertyj	czetwiertyj	czaćwiortaj	czwarty
tiepię	tiepier	ciapier	teraz
każdyj	kożdyj	kaźnyj	każdy
czełowiek	czełowiek	czaławiek	człowiek
otiec	otiec	aciec	ojciec
jest	jest	jeść	jest
budú	budu	budu	będę
budiet	budiet'	budzieć	będzie
byt'	byti	być	być
tianut'	tiahnuti	ciahnuć	ciągnąć

Życzyć należy, aby nasi filologowie zajęli się porównawczem badaniem i tego i innych dialektów. Praca wielka, lecz nader pożyteczna dla języka i historyi. Na zakończenie wypiszemy dla ciekawych z książki, któréj tytuł podaliśmy, kilka zwrótek pieśni nabożnéj, bardzo u tamecznego prostego ludu upowszechnionéj. Z nich można powziąć pojęcie o języku jakim lud ten mówi.

O mój Boże! wieriu Tabie,
I wsio wieriu ja dla Ciabie.
Wsiu nadzieju w Tabie maju,
Za wsio Ciabie wychwalaju.
Ty satwaryú. Ty alkupiú,
Ty mianie Boże aświaciú.
Niachaj Tabie hdzie jość ludzie,
Cześć i chwała at wsiech budzie.
Tabie, Boże, kłaniajúsia,
Wa wsiom na woliu zdajúsia;
A być tolka chaczu w niebie,
Na wsie wieki lubić Ciabie, i t. d.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 23. Stycznia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{6}$	$101\frac{2}{3}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{1}{2}$	102
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{5}{8}$	—
Szlązkie	$107\frac{1}{2}$	—